

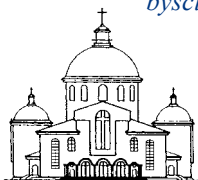
«Rabbi, kto zgrzeszył,
że się urodził niewidomym
– on czy jego rodzice?»
Jezus odpowiedział:
«Ani on nie zgrzeszył,
ani rodzice jego, ale [stało
się tak], aby się na nim
objawiły sprawy Boże. »

J 9,2a-3

BRAT

Parafia bł. Władysława z Gielniowa

*...abyście byli zgodni i by nie było wśród was rozłamów;
byście byli jednego ducha i jednej myśli (1 Kor 1,10).*



ISSN 1644-4434

Rok XVIII
Nr 2 (195)

Luty 2014



El Greco, *Uzdrowienie niewidomego*, 1570, Galleria Nazionale, Parma

Nie swoją siłą człowiek zwycięża...

W życiu chrześcijanina, tak samo jak w życiu innych ludzi, bywają wydarzenia radosne, przynoszące szczęście i zadowolenie, ale też trudne, bolesne, powodujące zniechęcenie, a czasem nawet rezygnację i załamanie.

Bardzo ważne jest dla nas, aby na to, co dzieje się w życiu naszym czy naszych bliskich, patrzeć w długiej perspektywie – w perspektywie całego życia danego nam przez Boga. Nie chodzi tylko o zasięg kilku, kilkunastu czy kilkudziesięciu lat, lecz o perspektywę życia wiecznego. Do niego Bóg każdego z nas przeznaczył.

Pełna ocena i zrozumienie tego, czego doświadczamy tutaj i teraz, nastąpi dopiero w wieczności. Chcielibyśmy wszystko wiedzieć i widzieć już dziś i tu, na ziemi. Tymczasem Boży plan okazuje się daleko szerszy niż jesteśmy w stanie pojąć. On widzi więcej i lepiej – widzi wszystko od początku do końca. *Bo myśli moje nie są myślami waszymi ani wasze drogi moimi drogami – wyrocznia Pana. Bo jak niebiosy górują nad ziemią, tak drogi moje – nad waszymi drogami i myśli moje – nad myślami waszymi* (Iz 55,8-9). W swojej dobroci Bóg pomału, stopniowo odsłania przed nami swój plan dla życia każdego z nas.

Ponadto Bóg zamyka wobec nas są zawsze dobre, najlepsze. *Jestem bowiem świadomy zamiarów, jakie zamýślam co do was – wyrocznia Pana – zamiarów pełnych pokoju, a nie zguby, by zapewnić wam przyszłość, jakiej oczekujecie* (Jr 29,11). Bóg naprawdę pragnie dla każdego z nas szczęścia, spełnienia, realizacji pełni człowieczeństwa.

Miedzy innymi dlatego nasza wędrówka przez życie bywa trudna, wymagająca, pełna wysiłku, wyrzeczeń. Ponosimy konsekwencje własnych słabości czy grzechu, ale dotyczą nas również skutki grzechów innych. Bóg nie cofa, nie wymazuje tych konsekwencji, lecz pozwala, byśmy je przezwyciężali Jego mocą. I to jest klucz do udanego, szczęśliwego życia już tu na ziemi. We wszystkim opierać się na mocy Boga, w całkowitym zaufaniu, zawierzeniu, tak jak Maryja, nawet wtedy, gdy nic nie rozumiemy. Stwórca wyposaża nas do tego. *Nie swoją siłą człowiek zwycięża* (1 Sm 2,9c). On daje nam wszystko, co jest potrzebne, abyśmy szli przeznaczoną nam przez Niego drogą.

Nasuwa się choćby przykład Dawida, który już jako młody chłopiec tym się kierował. Opis jego walki z Goliatem, olbrzymem filistyńskim (w Pierwszej Księdze Samuela), może być dla każdego z nas wzorem. Dawid

postanowił walczyć z Goliatem w Imię Boga Najwyższego, Króla wojsk izraelskich i całego narodu Izraela, który jest przecież także naszym Królem i Panem, Panem wszechświata. Najmłodszy syn Jessego poszedł do walki z tym, co miał, z tym, co było jego narzędziem – z kamieniami i procą, którą posługiwał się na co dzień. Dzięki zaufaniu do Boga i wykorzystaniu tego, co od Niego otrzymał, odniósł zwycięstwo.

To samo my możemy robić w swoim życiu – dzień po dniu odnosić zwycięstwo w imię Chrystusa, naszego Pana, ponieważ On zwyciężył zło i śmierć poprzez swoją mękę śmierci i zmartwychwstanie. To Jego zwycięstwo może być naszym udziałem.

Odnosi się to zarówno do walki ze złem, grzechem, słabością w naszym życiu, jak też z chorobą, cierpieniem, niezawinionym nieszczęściem, bólem czy niesprawiedliwością, których doświadczamy tu na ziemi. Naszym zwycięstwem może być czynienie dobra pośród nawet najtrudniejszych okoliczności.

To się Bogu podoba, jeżeli dobrze czynicie, a przetrzymacie cierpienia. Do tego bowiem jesteście powołani. Chrystus przecież również cierpiał za was i zostawił wam wzór, abyście szli za Nim Jego śladami. On grzechu nie popełnił, a w Jego ustach nie było podstępu. On, gdy Mu złorzeczono, nie złorzeczył, gdy cierpiał, nie groził, ale oddawał się Temu, który sądzi sprawiedliwie. On sam w swoim ciele poniósł nasze grzechy na drzewo, abyśmy przestali być uczestnikami grzechów, a żyli dla sprawiedliwości – [krwią] Jego ran zostaliście uzdrowieni (1 P 2,20b-24).

Bóg nie tylko daje nam siły do takiego postępowania, lecz również wyprowadza większe dobro dzięki temu. *Wiemy też, że Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim dla ich dobra, z tymi, którzy są powołani według [Jego] zamiaru* (Rz 8,28).

Wszystko zaś prowadzi do jeszcze większej miłości, kiedy z każdą upływającą minutą coraz pełniej pozwalamy, by przemieniała nas i prowadziła Boża Miłość. *Myśmy poznali i uwierzyli miłości, jaką Bóg ma ku nam. Bóg jest miłością: kto trwa w miłości, trwa w Bogu, a Bóg trwa w nim. Przez to miłość osiąga w nas kres doskonałości, że mamy pełną ufność* (1 J 4,16-17a).



Kochając...

Jezus spotkał kiedyś niewidomego, który był niewidomym od urodzenia. Dotknął jego oczu mieszaniną Boskiej śliny i ziemskiego pyłu – i oczy człowieka otworzyły się. Czy On, Bóg, musiał, aby uzdrowić, spluć na Ziemię i robić błoto ze śliny i z piasku? Ten czyn musiał mieć widać jakieś znaczenie. Może znaczył, że mamy pamiętać, iż Boska potęga działa ukryta w rzeczach ziemskich? Przecież powiedział: *Póki jest dzień – działam, ale już*

nadchodzi noc... W tej nocy Jezus działa dalej. Ale działa w ukryciu. Na pozór – niedostrzegalnie. Na pozór, gdyż kochając jesteśmy zdolni Jego obecność odczuć.

Kochając... Tu kryje się tajemnica naszej wiary.

Czy człowiek zdolny jest uwierzyć, gdy nie kocha?

Jeśli kochamy, mocno i prawdziwie – to znaczy nie dla siebie – nasza miłość potrafi nas doprowadzić do wiary. O ileż trudniej jest idąc za zimną wiarą dojść do miłości!

Jan Dobraczyński, *Zawsze tak samo – i zawsze inaczej – Jak węgiel jeszcze zielony*, Instytut Wydawniczy PAX, 1973

Potrzeba miłosiernych Samarytan

Papieskie Orędzie na Światowy Dzień Chorego 2014

Drodzy Bracia i Siostry,

1. Z okazji XXII Światowego Dnia Chorego, którego temat w tym roku brzmi „Wiara i miłosierdzie: «My także winniśmy oddać życie za braci» (1 J 3,16), zwracam się szczególnie do chorych i tych wszystkich, którzy zapewniają ich opiekę i leczenie. Kościół widzi w was, drodzy chorzy, szczególną obecność cierpiącego Chrystusa. Tak się dzieje: obok, a w rzeczywistości w obrębie naszego cierpienia jest cierpienie Chrystusa, który wraz z nami niesie jego ciężar i objawia jego sens. Kiedy Syn Boży wstąpił na krzyż, zniszczył samotność cierpienia i oświecił jego ciemności. W ten sposób stajemy przed tajemnicą miłości Boga względem nas, która napędza nas nadzieją i odwagą: nadzieją, ponieważ w Bożym planie miłości, także noc cierpienia otwiera się na światło paschalne; a odwagą, by stawiać czoło wszelkim przeciwnościom w Jego towarzystwie, zjednoczeni z Nim.

2. Syn Boży, który stał się człowiekiem, nie usunął z ludzkiego doświadczenia choroby i cierpienia, ale przyjmując je w sobie, przekształcił je i przywrócił im właściwym wymiar. Właściwy wymiar, ponieważ nie mają już one ostatniego słowa, którym od tej pory jest nowe życie w pełni; przekształcił je, bo w jedności z Chrystusem z negatywnych mogą stać się pozytywnymi. Jezus jest drogą, i wspierani Jego Duchem, możemy Go naśladować. Tak jak Ojciec dał Syna z miłości, a Syn oddał siebie z tej samej miłości, podobnie i my możemy miłować innych tak, jak Bóg nas umiłował, dając swoje życie za braci. Wiara w dobrego Boga staje się skutecznością, wiara w Chrystusa Ukrzyżowanego staje się siłą miłości aż do końca, i to nawet naszych nieprzyjaciół. Dowodem prawdziwej wiary w Chrystusa jest dar z samego siebie, pokrywający się z miłością bliźniego, zwłaszcza tych, którzy na nią nie zasługują, osób cierpiących, czy usuniętych na margines.

3. Na mocy chrztu i bierzmowania jesteśmy powołani, by upodabniać się do Chrystusa, Miłosiernego Samarytanina wszystkich cierpiących. „Po tym poznaliśmy miłość, że On oddał za nas życie swoje. My także winniśmy oddać życie za braci” (1 J 3,16). Kiedy z czułością podchodzimy do osób potrzebujących leczenia, to niesiemy nadzieję i uśmiech Boga w przeciwieństwie świata. Kiedy stylem naszego działania staje się wielkoduszne poświęcenie dla innych, to tworzymy przestrzeń dla Serca Chrystusa i jesteśmy nim rozpaleni, wnosząc w ten sposób nasz wkład do przyjścia Królestwa Bożego.

4. Naszemu rozwojowi w czułości, w miłosierdziu naznaczonym szacunkiem i delikatnością, pomaga wzór chrześcijański, ku któremu pewnie trzeba kierować nasze spojrzenie. Jest to Matka Jezusa i nasza Matka, bacznie wsłuchująca się w głos Boga oraz potrzeby i trudności swych dzieci.



Maryja, pobudzona Bożym miłosierdziem, które w niej staje się ciałem, zapomina o sobie i pospiesznie wyrusza w drogę z Galilei do Judei, aby zobaczyć się ze swoją krewną Elżbietą, wstawia się u swego Syna na weselu w Kanie, gdy widzi, że brakuje wina na godach, niesie w swoim sercu przez całą swoją pielgrzymkę życiową słowa starca Symeona, który zapowiedział, że miecz przeniknie Jej duszę, i mężnie trwa u stóp Jezusowego krzyża. Ona wie, jak pokonuje się tę drogę i dlatego jest Matką wszystkich chorych i cierpiących. Ufnie możemy się do Niej uciekać z synowskim oddaniem, będąc pewnymi, że będzie nam pomagać, wspierać i że nas nie opuści. Ona jest Matką Chrystusa zmartwychwstałego: trwa przy naszych krzyżach i towarzyszy nam na naszej drodze ku zmartwychwstaniu i życiu w pełni.

5. Święty Jan, uczeń, który wraz z Maryją stał u stóp krzyża, prowadzi nas z powrotem do źródeł wiary i miłości, do serca Boga, który „jest miłością” (1 J 4,8.16), i przypomina nam, że nie możemy kochać Boga, jeśli nie miłujemy braci. Kto stoi pod Krzyżem z Maryją, uczy się kochać tak, jak Jezus. Krzyż jest „pewnością wiernej miłości Boga do nas. Miłości tak wielkiej, że wchodzi w nasz grzech i go przebacza, wchodzi w nasze cierpienie i daje nam siłę, aby je znosić, wchodzi także w śmierć, aby ją zwyciężyć i nas zbawić...”

Krzyż Chrystusa zachęca także, abyśmy dali się zarazić tą miłością, uczy nas zatem patrzeć na bliźniego zawsze z miłosierdziem i miłością, zwłaszcza na tych, którzy cierpią, którzy potrzebują pomocy” (Droga Krzyżowa z młodzieżą, Rio de Janeiro, 26 lipca 2013 r.).

Zawierzam ten XXII Światowy Dzień Chorego wstawiennictwu Maryi, aby pomogła ludziom chorym przeżywać swoje cierpienie w jedności z Jezusem Chrystusem i wspierała tych, którzy się nimi opiekują. Wszystkim chorym, pracownikom służby zdrowia i wolontariuszom z serca udzielam Apostolskiego Błogosławieństwa.

FRANCISZEK

Watykan, 6 grudnia 2013 roku

<http://liturgia.wiara.pl/doc/1809930.Potrzeba-milosiernych-samarytan>

KAI

ks. dr Maciej Sarbinowski

Od objawienia do objawień. Objawienia prywatne w nauczaniu Kościoła

Kiedy zajrzymy do Katechizmu Kościoła Katolickiego, to drugi jego rozdział jest zatytułowany w ten sposób: „Bóg wychodzi naprzeciw człowiekowi”. Bóg wychodzi jako ktoś żywy. To On wychodzi ze swojego życia intymnego, ze swojej tajemnicy i zaczyna do człowieka mówić. On wychodzi...

Zanim przejdę do pogłębienia tego tematu, zatrzymam się w tym momencie nad wyjaśnieniem terminu „objawienie”. Nowy Testament do tej rzeczywistości używa dwóch sformułowań greckich: *epiphaneia* – darować, ukazać się i być może tutaj na myśl przychodzi nam święto, do którego się zbliżamy, do Epifanii, czyli Objawienia Pańskiego, oraz drugi termin techniczny do określenia tego samego wydarzenia to apokalipsa – *apokalipsis* w języku greckim, czyli odsłonięcie zasłony albo też ujawnienie się. Krótko mówiąc, te dwa terminy pokazują nam pewne działanie Boże, Jego aktywność. To Bóg coś robi dla człowieka. Przynajmniej w tym momencie możemy powiedzieć, że człowiek jest pasywny. To Bóg coś czyni. Bóg wychodzi naprzeciw człowiekowi. On odsłania mu rąbek tajemnicy albo swoją tajemnicę.

Spróbuję podać chociaż jedną definicję objawienia. Objawienie to zbawcze darowanie się Boga ludziom – Bóg daruje się człowiekowi. Ale po co odsłania rąbek tajemnicy? Żeby zaciekawić, zaspokoić jego ciekawość? – Nie. Aby człowieka zaprosić do zbawienia. A to objawienie dokonuje się w historii i poprzez historię, w czynach, znakach Boga i w Jego Słowie, które to również wszystko interpretuje. Jezus kiedy się objawia, zaprasza człowieka do wspólnoty z Ojcem i Duchem Świętym. Nietrudno zauważyć, że to jest definicja zbudowana na podstawie *Dei Verbum*, dokumentu Soboru Watykańskiego II, gdzie w punkcie drugim można sobie poczytać i przemedytować, co to znaczy objawienie – Bóg daruje się człowiekowi, wychodzi do ludzi jako do swoich przyjaciół, chce z ludźmi zawrzeć wspólnotę, obdarować ich zbawieniem i zaprosić do wspólnego życia. Czyli jeszcze raz powtórzę, Bóg daruje się człowiekowi.

To objawienie miało swoje etapy albo swoje formy. Pierwszym takim objawieniem był świat stworzenia. Bóg poprzez naturę zaczynał już coś o sobie mówić. Bardzo konkretnie, jak nam powie Księga Mądrości – *Głupi [już] z natury są wszyscy ludzie, którzy nie poznali Boga: z dóbr widzialnych nie zdołali poznać Tego, który jest, patrząc na dzieła, nie poznali Twórcy* (Mdr 13,1). Sobór Watykański II potwierdzi, że człowiek naturalnym światłem rozumu może poznać Boga – Stwórcę wszechświata. Może, to nie znaczy, że musi. Jest to tzw. objawienie naturalne.

Istnieje jeszcze inny porządek objawienia, który będę próbował pogłębić bardziej i jeszcze wyjaśnić. Człowiek, bazując

na własnych zdolnościach, na własnej naturze, może odkryć istnienie innego człowieka, ale nie może za wiele o innych powiedzieć. Ktoś może mnie opisać w dwojaki sposób: tyle i tyle lat, taka waga ciała, tyle i tyle siwych włosów, ale nic nie może powiedzieć, co ja czuję. O moim sercu nic nie może powiedzieć. Dlaczego? Ponieważ ja wam tego jeszcze nie powiedziałem. A zatem, żeby wiedzieć więcej, Bóg objawia się człowiekowi w sposób całkowicie darmowy, i objawił się w sposób całkowity, pełny i ostateczny w Jezusie Chrystusie jako pełni Bożego Objawienia.

Oczywiście do tego wydarzenia, które miało miejsce w Jezusie, Bóg przygotowywał człowieka etapami. W Starym Testamencie mamy doświadczenie Abrahama, kiedy wchodzi na scenę świata doświadczenie wiary. Mamy proroków, przez których Bóg też mówi, przygotowuje do narodzin, do wcielenia, i mamy Jezusa Chrystusa, o którym, czytamy: „W Nim Bóg powiedział wszystko i nie będzie już innego słowa oprócz Niego”.

Św. Jan od Krzyża powie, że: „Od kiedy Bóg dał nam swego Syna, który jest Jego jedynym Słowem, nie ma innych słów do dania nam” (KKK, II Rozdział, 65 – przypis red.). To wszystko, co człowiek powinien wiedzieć i ma wiedzieć, aby osiągnąć życie wieczne, żeby żyć z Bogiem, dla Boga i w Bogu, Bóg już wszystko powiedział w Jezusie Chrystusie.

Pełnia objawienia. To Boże objawienie publiczne – czyli skierowane do wszystkich ludzi, wszystkich czasów – ono ma swój koniec ze śmiercią ostatniego Apostoła, czyli ok. roku 100, ze śmiercią Ewangelisty – św. Jana. Z nim kończy się objawienie publiczne, to, co Bóg miał do powiedzenia wszystkim ludziom, co człowiek powinien też wiedzieć. Koniec. Nie będzie żadnego innego objawienia.

Aktywność Boga – to On coś mówił, to On się objawiał. Zatem jaka jest moja rola jako człowieka? Objawiający się Bóg oczekuje od człowieka posłuszeństwa w wierze. Jak czytamy w dokumencie *Dominus Iesus* podpisanego przez Kardynała Ratzingera w 2000 roku, jest tam mowa o posłuszeństwie, które wyraża się w podwójnym przyłgnięciu do objawiającego się Boga.

Pierwsze przyłgnięcie to do osoby Boga – czyli wierzę Bogu, ufam Bogu, pozwalam się objąć Bogiem i obejmuję Boga – mówiąc językiem ludzkim, obrazowym.

Drugie przyłgnięcie – to do całej treści, którą On objawia, do wszystkiego – przyjmuję w wierze i akceptuję to wszystko Panie, dobry Boże, co mi objawiłeś i objawiasz.

I w tym dokumencie m.in. też czytamy, że od objawienia się Boga w Jezusie Chrystusie „nie należy się już spodziewać żadnego nowego objawienia publicznego przed chwalebnym ukazaniem się Pana naszego Jezusa Chrystusa”, to znaczy skierowanego do ludzi wszystkich czasów przed powtórным chwalebnym ukazaniem się Pana naszego Jezusa Chrystusa” (cytat z *Dei Verbum*). „Ponieważ Bóg jest jeden – czytamy w komentarzu teologicznym do trzeciej tajemnicy fatimskiej, znowu autorstwa kardynała Ratzingera, późniejszego Benedykta XVI – także Jego wejście w historię, które przeżywa On wraz z ludzkością, jest jedyne i zachowuje swoje znaczenie w każdej epoce, a jego zwieńczeniem było życie, śmierć i zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa.



Philippe de Champaigne, *Ofiarowanie w świątyni*, 1648,
Musées Royaux des Beaux-Arts, Bruksela

W Chrystusie Bóg powiedział wszystko, to znaczy, wypowiedział samego siebie, i dlatego objawienie zakończyło się wraz z urzeczywistnieniem tajemnicy Chrystusa, które znalazło wyraz w Nowym Testamencie”.

Jeżeli Bóg już wszystko powiedział, to czy nam pozostaje takie bierne czekanie na tzw. koniec świata, albo na to powtórne drugie przyjście Jezusa Chrystusa?

I znowu kardynał Ratzinger mówi tak: „Fakt, że w Chrystusie oraz poprzez świadectwo, jakie dają o Nim księgi Nowego Testamentu, zakończyło się jedyne objawienie Boże skierowane do wszystkich narodów, wiąże Kościół z jedynym wydarzeniem historii świętej oraz ze słowem Biblii, które potwierdza i interpretuje to wydarzenie; nie znaczy to jednak, że Kościół może dziś wpatrywać się wyłącznie w przeszłość i jest skazany na jej jałowe powtarzanie. Katechizm tak o tym mówi: *Chociaż jednak Objawienie zostało już zakończone, to nie jest jeszcze całkowicie wyjaśnione; zadaniem wiary chrześcijańskiej w ciągu wieków będzie stopniowe wnikanie w jego znaczenie*” (n. 66).

Taka różnica słów, coś zakończyło się, ale ta pełnia nie została wyjaśniona do końca. Od strony ludzkiej nie została jeszcze do końca zgłębiona. I w tym kontekście możemy poprawnie teraz zrozumieć tzw. objawienia prywatne, które odnoszą się do wizji, objawień, czasami doświadczeń mistycznych.

Terminem „objawienie prywatne” określamy to wszystko, co się dokonało w tej sferze po śmierci ostatniego z Apostołów. Sam termin „objawienie prywatne” nie jest terminem do końca szczęśliwym, dlatego też różni profesorowie, specjaliści w tej dziedzinie, zalecają raczej używanie terminu „objawienie szczególne” albo „objawienie specjalne”.

Dlaczego nie używać terminu „objawienie prywatne”? Gdyż to może być mylnie albo źle rozumiane. Bo weźmy np. Fatimę jako objawienia prywatne, zatwierdzone. Mogłoby się nam wydawać, że to, co Niebo albo Maryja mówiła do adresatów objawienia dotyczy tylko ich – że Maryja ostrzegała tylko trójkę dzieci i ich wzywała do pokuty. Natomiast jest to przesłanie dane dla całego Kościoła, aktualne.

Kiedy dotykamy tematu objawień prywatnych, specjalnych to można bardzo szybko dostrzec tzw. dwa obozy, do których możemy przypisać pewne osoby.

Pierwszy obóz określiłbym terminem „nierozsądnej łatwowierności” – te wszystkie osoby, które bardzo szybko, łatwo i wierzają we wszystko, co się dokonuje: Matka Boża ukazała się tu lub tam, albo figurka, taka czy inna, zaczęła płakać jakimiś łzami, czy jakaś ciecz wypływała i wszyscy uznają, że jest to na pewno znak Boży, objawienie Boże. To jest pierwsza skrajność, pierwsza postawa niebezpieczna.

Natomiast jest jeszcze druga, którą nazywam obozem skrajnego racjonalizmu, sceptyzmu posuniętego aż do granic, i do tego obozu przypisałbym osoby, które są tak sceptyczne, że „nie pozwalają” już Bogu interweniować. Bóg to, co miał do powiedzenia, powiedział. Koniec, Boży notes został zamknięty, więc nie mamy problemu, Bóg już nie działa.

Dwie skrajności – skrajna łatwowierność we wszystko, co ma pozór nadzwyczajności, i drugi skrajny racjonalizm, który mówi **absolutnie nie**. Na szczęście między dwoma ekstremami jest przestrzeń dla ludzkiego ducha, o którym Jan Paweł II pisał w Encyklice *Fides et Ratio*, że można się wznosić do kontemplacji Boga, używać dwóch skrzydeł wiary i rozumu: *fides et ratio*, Pan Mistycyzm, Pan Rozumek albo Ksiądz Mistyk i Ksiądz Rozumek. Dwa skrzydła, na których możemy się wznosić. Co więcej, musimy dwoma skrzydłami poruszać, żeby się wnieść. I to jest wezwanie dla każdego z nas. Ani szaleńcza łatwowierność, ani skrajny racjonalizm. Wiara, która odwołuje się do rozumu.

Dokończenie konferencji w następnym numerze BRATA

Konferencja ks. dr. Macieja Sarbinowskiego
wygłoszona w naszym kościele 5 grudnia 2013 r.

Z nagrania dźwiękowego odtworzyła i opracowała
Dagmara Harkot



Dagmara Harkot

Lourdes - Maryjna szkoła współczesnych Samarytan

Isle of Man, Wyspa Man, położona pomiędzy Irlandią a Wielką Brytanią, nazywana perłą Morza Irlandzkiego. Dopływając promem do stolicy wyspy, Douglas, mijamy małą wysepkę, St. Mary's Isle, Wyspę Maryi, która obecnie jest bardziej rozpoznawalna ze względu na wieżę – Tower of Refuge – wybudowaną jako schronienie dla ocalałych z rozbitych statków, do momentu przybycia pomocy z lądu.

Korzenie chrześcijańskie na wyspie sięgają V-VI w. Tradycja przypisuje chrystianizację wyspy irlandzkiemu misjonarzowi św. Maughold, zaś jej nazwa wywodzi się od celtyckiego boga morza i pogody Manannán. Powstała w 1859 r. w stolicy wyspy parafia rzymskokatolicka przejęła swoje wezwanie i Patronkę – St. Mary's of the Isle – od opiekunki rozbitek, aby stać się schronieniem dla wszystkich poszukujących pomocy i wsparcia.

Parafia kształtowała się w czasie, kiedy z Francji dochodziły informacje o cudownych objawieniach Matki Bożej młodej dziewczynie Bernadecie Soubirous. Wtedy to pojawiło się wśród tamtejszej wspólnoty pragnienie podróży do Lourdes i nawiedzenie miejsca objawień.

Pielgrzymka wywarła tak duże wrażenie, że po powrocie podjęto decyzję zebrania funduszy i budowy witraża ku czci Matki Bożej z Lourdes. A wiązało się to nie tylko z ogromnym materialnym i organizacyjnym wysiłkiem parafian, ale także ze stawianiem czoła przeciwnościom ze strony środowisk anglikańskich, zdecydowanie wrogo nastawionych do tworzenia wspólnot rzymskokatolickich na wyspie.

Witraż z wizerunkiem Niepokalanie Poczętej Pani z Lourdes jednak powstał i do tej pory zachwyca i inspirowa zarówno mieszkańców, jak i turystów przybywających na wypoczynek do tej perły Morza Irlandzkiego. Inspirowa, bo co roku, w lipcu, z tej niewielkiej parafii wyrusza ok. 20 młodych osób na Archidiecezjalną Pielgrzymkę Młodych do Lourdes. Przygotowują się przez cały rok, nie tylko zbierając fundusze, ale również duchowo, poprzez modlitwę i formację. Wiele osób uczestniczy w niej już kolejny raz.



fot. Dagmara Harkot

Sheila, parafianka St. Mary's of the Isle, opiekuje się młodymi pielgrzymami od wielu lat: „To będzie już mój czwarty rok bycia liderem 40 osobowej grupy młodych, spośród których połowa pochodzi z Isle of Man, a druga z Widnes. Jesteśmy jednym z 10 autokarów Archidiecezji Liverpool, razem 500 młodych osób, którzy spędzą tydzień, dbając i opiekując się chorymi pielgrzymami. Za każdym razem jestem wzruszona miłością i troską, jaką im okazują, a także sobie nawzajem. Są naprawdę inspirujący”.

Co sprawia, że młodzi ludzie lgną do Lourdes, pragną poświęcać swój wolny czas i siły, aby służyć chorym, niepełnosprawnym, tym wszystkim, o których współczesny świat pragnąłby zapomnieć? Co jest siłą napędową młodych Samarytan?

W 2011 roku na Mszy św. kończącej Archidiecezjalną Pielgrzymkę jedna z uczestniczek – Alex Atkinson, powiedziała: „W modlitwie *Ojcze nasz* mówimy: «przyjdź Królestwo Twoje, bądź wola Twoja jako w Niebie tak i na ziemi». Żeby przywrócić Boże Królestwo tu, na tej Ziemi, muszę pomyśleć, jakie wartości, które posiada Królestwo Niebieskie, mogę przenieść do mojej codzienności.

Moim zdaniem, Niebo wypełnione jest miłością. Miłością, która jest bezwarunkowa i bez żadnych granic, taka jaką darzy nas – swoje dzieci – tu na ziemi nasz Bóg. W Niebie nie ma bólu ani zranień, ani cierpienia, nasze życie jest wieczne i dobra materiały tego świata nie mają znaczenia. Każdy mężczyzna, kobieta czy dziecko mają taką samą wartość i nie ma żadnych uprzedzeń. Dla mnie, w moim życiu, najważniejszy jest właśnie ten aspekt Królestwa Bożego, związany z miłością i opieką”.

Chęć posługiwania w Lourdes początkowo może budzić ciekawość, pragnienie spróbowania czegoś nowego, może sprawdzenia się, ale wszystkie te motywy bez prawdziwego fundamentu, jakim jest Miłość, nie pobudzą wrażliwości serca na tych najbardziej potrzebujących i najsłabszych. Alex dodaje: „Miłość jest najważniejszym darem Boga dla ludzi i przez wzajemne bezinteresowne miłowanie się możemy prawdziwie tworzyć Jego królestwo na Ziemi. Jednakże nie twierdzę, że jestem zdolna do miłości takiej, jaką Bóg posiada, ale nawet pomimo tego staram się każdego dnia uśmiechać i powiedzieć «dzień dobry» do ludzi, których spotykam. Słucham ludzi, którzy są wokół mnie, i cenię ludzi, którzy mnie otaczają”.

Świadczenia Alex potwierdzają słowa Papieża Franciszka zamieszczone w orędziu na tegoroczny Dzień Chorego: *Kiedy z czułością podchodzimy do osób potrzebujących leczenia,*

to niesiemy nadzieję i uśmiech Boga w sprzeczności świata. Kiedy stylem naszego działania staje się wielkoduszne poświęcenie dla innych, to tworzymy przestrzeń dla Serca Chrystusa i jesteśmy nim rozpaleni, wnosząc w ten sposób nasz wkład w przyjsie Królestwa Bożego.

Lourdes jest takim miejscem, w którym miłość Boga, której pośredniczką jest Maryja, łączy się z miłością ludzką, może czasami niedoskonałą, ale szczerą. Ta matczyzna miłość jednoczy wszystkich, i tych chorych, i im posługujących, jest ich siłą i nadzieją oraz motywacją do bezinteresownej służby. Można powiedzieć, że Lourdes to szkoła młodych Samarytan, w której osobiście doświadczają słów Jezusa: *Idź, sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie* (Mt 10,21).

Aby zyskać prawdziwą miłość, trzeba wiele stracić. Z bogacza trzeba stać się biedakiem. Posługa w Lourdes to strata wakacyjnej rozrywki i przyjemności, bo przecież w czasie przeznaczonym na wypoczynek młodzi wolontariusze zajmują się pchaniem osób na wózkach czy towarzyszeniem im w rutynowych czynnościach budujących ich codzienność. Tracą własne siły, muszą walczyć ze zmęczeniem, może niejednokrotnie ze znudzeniem. Bo przecież atmosfera modlitwy i skupienia nie jest krzykliwa, wymaga zatrzymania się, wyciszenia, wyłączenia komórek i laptopów.

Obcowanie z osobami chorymi i niedołężnymi to doskonała lekcja utraty złudzeń co do atrakcyjności ciała ludzkiego – na własne oczy można się przekonać, że fizyczne piękno przemija, a przecież ono dla młodych jest tak ważne, absorbujące i niejednokrotnie zniewalające. Maryjna szkoła miłosierdzia w Lourdes uczy, jak stawać się pokornym biedakiem i jednocześnie gromadzić wielkie skarby w niebie, skarby miłości, które nie przemijają: *Nie gromadźcie sobie skarbów na ziemi, gdzie mól i rdza niszczą i gdzie złodzieje włamują się i kradną. Gromadźcie sobie raczej skarby w niebie, gdzie ani mól, ani rdza nie niszczą i gdzie złodzieje nie włamują się ani nie kradną. Gdzie bowiem jest twój skarb, tam będzie i serce* (Mt 6,19-21).

Przedsmak tych skarbów odczuwamy już teraz, gdyż każdy pobyt w Lourdes jest nierozzerwalnie złączony z licznymi łaskami, czułością i dobrocią, nie tylko ze strony Maryi, ale także i tych, z którymi obcujemy. June, z Isle of Man, mówi: „Będąc tam, czuję się blisko naszej Pani. Poczucie pokoju i pewność, że mamy Matkę Bożą, która jest także naszą Matką troszczącą się o nas, modlącą się za nas i zapewniającą nas, że wszystko będzie dobrze, jeżeli zaufamy Jej Synowi.

Ktoś powiedział mi dzisiaj, że otrzymał łaskę uzdrowienia od naszej Pani z Lourdes i od tamtego czasu pielgrzymuje tam każdego roku. Jest cudownie być w miejscu, gdzie chorzy i niepełnosprawni są tak wyjątkowo traktowani i kochani. Ich wiara jest inspirująca. Widzę w nich Chrystusa”.

Spotkanie Boga w człowieku jest wielkim darem i tajemnicą, a może jednym z najważniejszych skarbów, jaki młody Samarytanin może zabrać ze sobą do domu i rodziny, rozwijać i dzielić się z innymi. Takie spotkania rzucają nowe światło na dalszą drogę życia. Alex wspomina: „Moje doświadczenia z Lourdes z zeszłego roku zainspirowały mnie, aby dążyć



do zostania lekarzem, najwyżej w świecie z powodu niesłyszanej satysfakcji, jaką odczuwam po udzieleniu pomocy pielgrzymom. Pragnę, aby tego rodzaju opieka, zmniejszająca cierpienie w ludzkim życiu, była moim udziałem. Wszyscy zasługujemy, aby żyć pełnią miłości i szczęścia, otoczeni taką troską jak w Niebie. Tak staram się budować Królestwo Boże w moim życiu”.

Uczestnicząc raz w szkole Maryi pragnie się do niej powracać, a otrzymaną naukę wcielać we własne życie. June dodaje: „Jadę do Lourdes w lipcu jako członek grupy goszczącej. Cieszę się na ten wyjazd każdego roku. Inni powiedzą ci to samo. Znam ludzi, którzy pielgrzymują od 30 lat, a zaczęli jako nastolatki, w grupie młodych”.

W tym roku przygotowywana jest kolejna pielgrzymka z Archidiecezji Liverpool, w tym z Isle of Man, jak zwykle, w lipcu. Jednak szkoła Maryi dla młodych Samarytan, młodych nie tylko wiekiem, ale i sercem – otwarta jest przez cały rok i zachęca nas, abyśmy już teraz, tam gdzie jesteśmy powołani służyć, budowali cywilizację miłości, o którą apelował Jan Paweł II, a wezwanie to kontynuuje papież Franciszek pisząc w orędziu na nadchodzący Wielki Post: „Na wzór naszego Nauczyciela jesteśmy jako chrześcijanie powołani do tego, aby dostrzegać różne rodzaje nędzy trapiącej naszych braci, dotykać ich dłońmi, brać je na swoje barki i starać się je łagodzić przez konkretne działania”.

Nie bójmy się być Samarytanami!





Młodzi niepełnosprawni

Wtem przyszedł do Niego z paralytykiem, którego niosło czterech. Nie mogąc z powodu tłumu przynieść go do Niego, odkryli dach nad miejscem, gdzie Jezus się znajdował, i przez otwór spuścili łożo, na którym leżał paralytyk. Jezus, widząc ich wiarę, rzekł do paralytyka: Synu, odpuszczają ci się twoje grzechy.

A siedziało tam kilku uczonych w Piśmie, którzy myśleli w sercach swoich: Czemu On tak mówi? [On] bluźni. Któż może odpuszczać grzechy, prócz jednego Boga? Jezus poznał zaraz w swym duchu, że tak myślą, i rzekł do nich: Czemu nurtują te myśli w waszych sercach?

Cóż jest łatwiej: powiedzieć do paralytyka: Odpuszczają ci się twoje grzechy, czy też powiedzieć: Wstań, weź swoje łożo i chodź? (Mk 2,3–11)

Panie, słuchając dzisiejszej Ewangelii, wiele się nauczyłem. Ja również chciałbym mieć tak wielką wiarę, jak ludzie, którzy przynieśli do Ciebie kalekiego mężczyznę. Otaczały Cię tłumy, więc zdjęli dach domu, w którym byłeś i przez otwór spuścili łożo z chorym. Tak bardzo chcieli Cię widzieć, tak wielką pokładali w Tobie nadzieję. Wreszcie dotarli do Ciebie.



Synu, odpuszczają ci się twoje grzechy (Mk 2,5b)

Zastanawiam się nad tym, jak to byłoby pięknie, gdyby także młodzież z Oratorium, na dźwięk dzwonka wzywającego do modlitwy, zbiegała się zewsząd, aby porozmawiać z Jezusem!

Byłoby wspaniale, gdyby chłopcy i dziewczęta z Oratorium oraz ich rodzice jako pierwsi przychodzili na Mszę św., modlili się i śpiewali bez konieczności zachęty ze strony księdza czy organisty.

I byłoby fantastycznie, gdybyśmy wszyscy zaangażowali się do pracy na rzecz Oratorium.

Panie, być może śnię na jawie. Lecz myślę, że to byłoby piękne!

Jednak chyba zbyt często jesteśmy jak niepełnosprawni, ale nie na ciele. Mamy kalekie dusze. Nie staramy się ich uleczyć. Wolimy stać nieruchomo, myśląc o piłce nożnej, sporcie albo o dziewczętach przychodzących do Oratorium lub umawiających się z nami gdzie indziej.

A potem, gdy spostrzegamy, że znaleźliśmy się w tarapatkach, zaczynamy szukać pomocy. I do kogo idziemy?

Oczywiście do Ciebie. Wówczas Ty, który masz tyle cierpliwości, nie mówisz nam: „Chciałeś sportu, meczów, spotkań z dziewczynami? Więc teraz radź sobie sam!”

Mówisz nam: „Chodź, zawrzemy pokój, znowu staniemy się przyjaciółmi. Śmiało, już ci przebaczyłem! Musisz się tylko postarać”.

Panie, potrząśnij nami choć trochę! Jeśli to będzie konieczne, daj nam nawet tęgiego kopniaka, ponieważ czasem mam wrażenie, że tylko takie argumenty są w stanie do nas dotrzeć!

Nie chcemy być niepełnosprawni.

Nie chcemy jedynie grać w piłkę i udawać „twardzieli”. Chcemy być młodymi ludźmi, którzy starają się dotrzeć do Ciebie, aby z Tobą pozostać.

Na koniec chcę Cię przeprosić, jeśli byłem zbyt szorstki czy gwałtowny. Ale długo dusiłem w sobie to wszystko i wreszcie mogłem o tym powiedzieć. Teraz już się wyzaliłem i jestem spokojniejszy (Massimo).

Módlmy się Ewangelią. Modlitwy ułożone przez młodzież na cały rok liturgiczny. Wydawnictwo Salezjańskie, Warszawa 1993,

Modlitwy zawarte w tej książce zostały napisane przez młodzież skupioną w Oratorium przy parafii Świętego Dominika Savio w Turynie. Powstawały przez kilka lat. Były czytane podczas niedzielnych Mszy św., zaraz po przyjęciu Komunii św. przez wiernych. Są inspirowane fragmentami Ewangelii czytany danego dnia i stanowią rodzaj rozmowy z Panem, któremu młodzi ludzie powierzają konkretne problemy własnego życia, oczekując pocieszenia, siły, porady. Język modlitw jest spontaniczny i bezpośredni, właściwy młodzieży.

Zapraszamy naszych młodych Czytelników na łamy BRATA, zwłaszcza do działu „Otwieram drzwi”.

Niewidomy od urodzenia

Braciszek



Pewnego razu, kiedy Jezus wychodził z uczniami ze Świątyni, ujrzał przy bramie młodego człowieka. Wszyscy w Jerozolimie współczuli mu, bowiem od urodzenia był niewidomy. Nie wiedział, co znaczy widzieć.

Jeden z uczniów zapytał Jezusa, dlaczego ten biedak urodził się niewidomy. Czy przyczyną były jego własne grzechy, czy grzechy jego rodziców?

Odpowiedział mu Jezus: – Ani on nie zgrzeszył, ani rodzice jego, ale stało się tak, aby z jego powodu objawiła się potęga Boga. Jak długo jestem na świecie, jestem światłością świata.

Kiedy to powiedział, zatrzymał się. Podeszedł do niewidomego, a następnie nachylił się nad nim. Potem splunął na ziemię, zmieszał ślinę z ziemią i posmarował nią oczy nieszczęsnego młodzieńca.

Po czym rzekł: – Idź, obmyj się w sadzawce Siloe.

Było to ujęcie źródła, tuż w pobliżu, obramowane stopniami, po których schodziło się do wody.

Niewidomy zrobił tak, jak mu kazał Jezus. Zszedł po stopniach, obmył twarz chłodną wodą, by zmyć glinę. A gdy skończył, przekonał się, że widzi!

Sąsiedzi, znajomi i przyjaciele młodego człowieka nie mogli uwierzyć w to, co się stało. Wybiegli z domów, przyglądali się mu i pytali zdumieni:

– Czy to ten sam człowiek, który zazwyczaj siedział przed Świątynią i żebrał? – Wygląda podobnie, przytakiwali.

Wreszcie uwierzyli, kiedy młodzieniec sam opowiedział im o cudownym wydarzeniu:

– Przyszedł człowiek imieniem Jezus. Zrobił trochę błota ze śliny i ziemi i posmarował tym moje oczy. A potem kazał mi iść do Siloe i obmyć twarz. Kiedy to zrobiłem, przejrzałem.



Zaprowadzili go do faryzeuszy, którzy początkowo w ogóle nie uwierzyli w opowiedzianą historię i posłali po rodziców młodzieńca.

Rodzice przyszli i potwierdzili, że był od urodzenia niewidomy. I że do dnia dzisiejszego nic nie widział.

Gdy faryzeusze, którzy nienawidzili Jezusa to usłyszeli i widzieli, że nikt temu nie zaprzecza, unieśli się gniewem i orzekli, że Jezus jednak nie może być człowiekiem od Boga, bo nie

zachowuje szabat. A przecież w szabat prawo zabrania pracować.

Także twierdzili, że Jezus nie może być dobrym człowiekiem i że na pewno jest grzesznikiem.

Ale człowiek, który był niewidomy, przerwał im: – Jestem jednego pewien – powiedział. – Byłem niewidomy, a teraz widzę. Gdyby ten człowiek nie był od Boga, nie mógłby uczynić takiej rzeczy.

Zebrani wokół ludzie przytaknęli mu.

Wg św. Jana 9



Timothy Dudley-Smith

Przyjaciel dzieci – Opowieści z życia Jezusa

VERBINUM, Wydawnictwo Księży Werbistów, Warszawa 1995

PSALM 23

SAPREZT ☐ ☐ ☐ ☐ ☐ ☐ ☐ ☐

COWA ☐ ☐ ☐ ☐

ŁÓST ☐ ☐ ☐ ☐

DIDWA ☐ ☐ ☐ ☐ ☐

SMYLAP ☐ ☐ ☐ ☐ ☐ ☐



JAKO KTO JEST PRZEDSTAWIONY JEZUS W PSALMIE 23?

☐ ☐ ☐ ☐ ☐ ☐ ☐ ☐ ☐ ☐

☐ ☐ ☐ ☐ ☐

Michael Streff

Wesoła księga zagadek dla dzieci 1–12 lat
FALCO KANON, Warszawa 1997

Kurs Alfa w naszej parafii

Co to jest Kurs Alfa?

Kurs Alfa to swoisty elementarz wiary. Organizowany jest przez chrześcijan na całym świecie. Są kraje, w których za odział w Kursie Alfa grozi śmierć.

Parę liczb o Kursie Alfa

Dotychczas we wszystkich edycjach kursu w Kursie Alfa wzięło udział ponad 19 milionów ludzi. Kurs jest obecny w 169 krajach, w 112 językach.

Po co jest Kurs Alfa?

Kurs Alfa ma na celu:

1. ewangelizowanie
2. budowanie lub pogłębianie relacji z Bogiem
3. poszukiwanie odpowiedzi na najważniejsze życiowe pytania w świetle wiary chrześcijańskiej.

Informacje o kursie Alfa

Więcej i szerzej o Kursie Alfa można poczytać na stronach internetowych: www.alfapolska.org, www.czegoszukasz.org, www.alpha.org.

Dla kogo jest Kurs Alfa?

Kurs Alfa adresowany jest do osób w każdym wieku, które chciałyby:

1. ożywić, odnowić swoją wiarę
2. podyskutować na tematy wiary, ale brak im do tego okazji w codziennym zabieganiu.
3. nie wierzą w Boga, ale poszukują odpowiedzi na najtrudniejsze pytania.

Dlaczego właśnie Alfa?

Kurs Alfa wyróżnia spośród podobnych inicjatyw otwartość, życzliwość i luźna atmosfera spotkań mimo podejmowania trudnych tematów.

Kurs obejmuje 10 cotygodniowych spotkań, z których każde trwa okolo dwóch godzin. Rozpoczyna je kolacja – jest szwedzki stół a na nim sałatki, kanapki, ciasta i napoje.



<http://www.czegoszukasz.org/>



Potem następuje wykład a po nim część dyskusyjna. Toczy się ona w grupkach do 10 osób, więc jeśli ktoś nie ma ochoty na wypowiedzenie się może w ogóle nie zabierać głosu.

Małe grupki sprzyjają tworzeniu przyjaznej atmosfery i zaufania wśród uczestników, zaś dobry klimat pomaga poznać Jezusa i zapoczątkować przyjaźń z Nim.

W naszej parafii wkrótce rozpocznie się druga edycja Kursu Alfa. Pierwsze spotkanie planowane jest na 20 marca (czwartek) 2014 roku o godzinie 19.30 w salce Niepublicznego Liceum Ogólnokształcącego nr 61, przy ul. Przy Bazarntarni 3. (budynek obok kościoła)

Organizatorem kursu Alfa w naszym kościele jest grupa ZA JEZUSEM, zrzeszająca młode osoby pracujące i studentów. Koordynatorem tej edycji kursu jest Tomasz Niezabitowski. Duchową opiekę ze strony parafii sprawuje ks. Daniel Malinowski.

Po co mi Alfa?

Bóg przychodzi i rozwiązuje nasze problemy. Musimy tylko wpuścić Go do naszego życia, pozwolić Mu działać. Aby tak się jednak stało, potrzebna jest nasza wiara. Nie tylko w Jezusa, ale także, a może przede wszystkim, Jezusowi. Bez tego nie jest możliwy krok do przodu.

Dlatego zachęcam wszystkich wątpiących, umęczonych życiem – pozwólcie Jezusowi przyjść do siebie. On naprawdę czeka i naprawdę chce Wam pomóc w problemach, które tak ciężą i wydają się nie do rozwiązania. Dla Niego nie ma rzeczy niemożliwych.

Nie wierzysz? Myślisz że Jezus umarł, zmartwychwstał i na tym koniec?

Nie, On żyje i chce być obecny w Twoim życiu, tu i teraz...

Monika Stadnicka

Chętnie odpowiemy na wszelkie pytania!!

kontakt: t.niezabitowski@gmail.com;

telefon: 697 555 417



Czy może być w życiu coś więcej?

Współczesne wyzwania i zagrożenia, z jakimi ma do czynienia chrześcijaństwo, zmuszają do poszukiwania nowych form ewangelizacji i sposobów dotarcia nie tylko do niewierzących, ale i tych, którzy odeszli od Kościoła. Taki cel miał m.in. organizowany w Archidiecezji Warszawskiej „dziedziniec Pogan”. W ten nurt wpisuje się także organizowany w naszej parafii Kurs Alfa.

Sformułowany nieco ponad 20 lat temu przez anglikańskiego księdza Nicky Gumbela Kurs Alfa jest dziś obecny w co najmniej 169 krajach świata, a liczbę prowadzonych w nich teraz kursów szacuje się na ok. 66 tysięcy. Przez kursy przeszło co najmniej 20 milionów osób na całym świecie.

W Polsce funkcjonuje w tej chwili 128 punktów, gdzie organizowane są kursy Alfa, uczestniczyło w nich już ponad 28 tysięcy Polaków. Mimo jednak olbrzymiej popularności kursów i ich niewątpliwych owoców duchowych wiele osób, duchownych i świeckich, wciąż zachowuje do kursów Alfa dystans. Jednak z biegiem lat coraz więcej katolickich parafii w Polsce sięga po tę formę ewangelizacji.

Jednym z polskich propagatorów kursów Alfa jest ks. prałat Roman Trzcński, wieloletni duszpasterz akademicki, delegat Archidiecezji Warszawskiej do Zespołu ds. Nowej Ewangelizacji przy Episkopacie Polski. Warto wspomnieć, że ponad 20 lat temu, w grudniu 1988 r. ks. Roman Trzcński prowadził w naszej parafii rekolekcje (jeszcze w kaplicy). Owocem tych rekolekcji było powstanie Apostolskiej Wspólnoty Biblijnej.

Wieloletnią propagatorką kursu jest także pani Stanisława Izyk-Dekowska – Dyrektor Krajowego Biura Alfa i członkini Zarządu Stowarzyszenia Alfa Polska, którego biuro mieści się przy parafii pw. Matki Bożej Królowej Aniołów na warszawskim Bemowie.

Stowarzyszenie Alfa Polska stara się służyć Kościołowi przez udzielanie pomocy przy inicjowaniu kursów w nowych miejscach. Obejmuje to zarówno zaopatrzenie w niezbędne materiały jak i szkolenie zespołów do prowadzenia kursu. Musimy jednak jako wierzący zaangażować się i otworzyć na tych, którzy są poza Kościołem.

A zwracając się do osób, które mają jakieś pytania dotyczące sensu życia czy wiary albo niezaspokojone pragnienia duchowe chcą powiedzieć: Alfa jest dla Was dobrym miejscem. Będziecie mogli wraz z innymi poszukiwać odpowiedzi, odkryć, o co chodzi w życiu i poznać, czym jest prawdziwe życie chrześcijańskie.

K. Sadowski

Opracowane na podstawie tekstu *Czy może być w życiu coś więcej?*

ks. Piotra Prusakiewicza CSMA i Karola Wojteczka
w miesięczniku księży michalitów *Któż jak Bóg?*, Nr 3/2013

Artur Górski

Anatomia bólu – świadectwo

Czy znasz prawdziwy ból? Doświadczałeś go kiedyś? Taki nie do zniesienia, a jednak trzeba go przeżyć. Nie raz, nie dwa, ale niemal co dzień, gdy powraca. Ty wiesz, że on przyjdzie nie na chwilę (jak przy borowaniu zęba), ale na kilka godzin, może na dwie, a niekiedy na cztery. Czekasz na ból, ale zarazem masz cichą nadzieję, że może tym razem Bóg oszczędzi ci tego ponownego doświadczenia i ból cię ominie. A jednak nagle zaczynasz czuć, że to już czas, że nadchodzi i gnieździ się w twoim ciele coraz mocniej, z minuty na minutę. Ognisko rozpala się w tobie, a ty coraz bardziej czujesz swoją bezsilność, bezradność papieru trawionego przez ogień.

Ból przekracza kolejną granicę. Przez pewien czas ból znosisz. Modlisz się ofiarowując modlitwę w różnych dziennych intencjach (m.in. za nawrócenie ateistów, za konających o ich szczęśliwą śmierć, o trwałość rodzin, w intencji Ojczyzny). Najdłużej wypowiadasz słowa modlitwy do Anioła Stróża. Krótka, melodyjna, przechodzi nawet przez zaciśnięte zęby.

Walka z czasem i z bólem. Coraz bardziej miotasz się na szpitalnym łóżku i wypowiadasz już tylko pojedyncze słowa, coraz mniej zrozumiałe. Po chwili z twego gardła wydobywa się już tylko skowyt, a z oczu same płyną łzy, których nie jesteś w stanie opanować. Nie wstydz się łez, nie masz na nie wpływu. Wyciska je ból – swoista łaska. Ofiarowujesz cierpienie Chrystusowi, niech nim dysponuje dla tych, którzy potrzebują go najbardziej.

Jakże ten ból długo trwa, nieznosne długo. (Najchętniej wyrwałbyś z siebie własnymi rękami bolące miejsce.) Chyba wszyscy za ścianami słyszą krzyk z twego gardła, wycie bez myśli, bez kontroli. Jesteś już spocony z tej walki, choć wiesz się na kocu. W pewnej chwili wołasz do pielęgniarki: dajcie jeszcze jakiś lek. (Poznajesz różne leki przeciwbólowe: morfinę, pyralginę, tramal, ketonal...) Dopiero kumulacja trzech leków daje niewielką ulgę, najwcześniej po półtorej godzinie – czasowe mistrzostwo świata.

W końcu ból nieco ustępuje, powoli, ale jakby nie chciał się poddać. Wraca falami. Ból wygina jeszcze twoje ciało, potrząsa nim ostatni raz, a później czujesz, że może być już tylko lepiej. Cichniesz, łzy bólu już nie rosą poduszki szpitalnego łóżka. Ból jeszcze czujesz, ale już możesz myśleć logicznie, rozmawiać – do tego poziomu bólu już się przyzwyczaiłeś. Znów nakrywasz się kocem, zmęczony zmaganiem. Nawilżasz spierzchnięte usta – okrzyk całkiem je wysuszył. Wiesz, że przetrwałes kolejny atak potwornego bólu, za który dziękujesz Bogu. Jak mówią lekarze: to musi boleć! Bo nie jest prawdą, że w XX w. w Polsce całkowicie rozwiązano problem bólu.

Dziękuję lekarzom i pielęgniarkom, którzy pomogli mi przetrwać najtrudniejsze chwile. Ból zaczął ustępować, gdy kończyłem odmawiać Nowennę Pompejańską, a po zakończeniu jej odmawiania ustąpił całkowicie. To nie był przypadek, bo katolicy nie wierzą w przypadki.

Dziękuję także księżom i parafianom za wspieranie modlitewne w mojej chorobie.

Violetta Małkowicz-Chomka

Zespół „Faustyna”

Zespół „Faustyna” to grupa przyjaciół, których łączy pasja zgłębiania tajemnicy Miłosierdzia Bożego oraz fascynacja muzyką. Korzenie zespołu wywodzą się z „Faustinum” – Międzynarodowego Stowarzyszenia Apostołów Miłosierdzia Bożego, którego głównym przesłaniem jest nieść światu Miłosierdzie Boże przez czyn, słowo i modlitwę – w przypadku naszego zespołu – przez słowo ubogacone muzyką.

Data powstania zespołu to dzień 16 kwietnia 2008 roku. Był to dzień nawiedzenia naszego domu przez relikwie dwóch wielkich świętych – św. Joanny Beretty Molli z naszej parafii bł. Władysława z Gielniowa i relikwii św. Siostry Faustyny, które otrzymaliśmy od sióstr z ul. Żytniej. Od tego dnia rozpoczęło się wspólne muzykowanie na chwałę Pana, a niedługo potem powstały pierwsze autorskie piosenki o św. Siostrze Faustynie, Bogu i Jego niezgłębnym Miłosierdziu.

Tak więc owoc obecności tych relikwii ciągle dojrzewa. Zespół „Faustyna” posiada w swoim dorobku ponad 30 autorskich piosenek i ciągle powstają nowe.

Zespół pełni stałą posługę muzyczną na „Faustinum” oraz w natolińskim kościele pod wezwaniem Błogosławionego Władysława z Gielniowa, gdzie bierze czynny udział w Mszach świętych i adoracjach. Opiekunem i przyjacielem zespołu w tej parafii jest ks. prałat Jacek Kozub, który poniekąd również przyczynił się do powstania zespołu.



kompozytor, dyrygent i aranżer piosenek zespołu „Faustyna”, Sławomir Chomka – autor utworów i Violetta Małkowicz-Chomka – autorka tekstów i wokalistka, Arkadiusz Zdolski – gitara solowa, Mateusz Kolba i Kamila Malik – skrzypce.

Wiele utworów powstało w oparciu o *Dzienniczek św. Siostry Faustyny* oraz jej duchowość, która ściśle związana jest z „Faustinum” i której można doświadczyć u Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia. Można powiedzieć, że św. Siostra Faustyna jest naszą idolką. Staramy się ją podpatrywać i naśladować.

Próby zespołu odbywają się w Studio Wierzbno. Jest to nie tylko praca nad aranżami piosenek czy szlifowanie warsztatu muzycznego, jest to również wspólne zwrócenie się ku Bogu, o którym często człowiek zapomina wciągnięty w wir dnia codziennego, jak też umacnianie wspólnych relacji i dzielenie się swoimi doświadczeniami z innymi ludźmi.

Celem Zespołu „Faustyna” jest nieść światu orędzie o Miłosierdziu Boga, tak jak nas tego uczy św. Siostra Faustyna czyli czynem, słowem, modlitwą, a w naszym przypadku poprzez muzykę. □



Zespół ma na swoim koncie wiele koncertów oraz posługę w szpitalach i innych miejscach, gdzie przesłanie o Miłosierdziu Bożym jest szczególnie potrzebne.

Uczestniczyliśmy również w audycjach radiowych i telewizyjnych Radia Maryja i Telewizji Trwam z księdzem Feliksem Folejewskim o Miłosierdziu Bożym oraz z księdzem Sławomirem Czajką w audycji pod tytułem „Święta Siostra Faustyna, wierna córka Kościoła”.

Skład zespołu wielokrotnie się zmieniał. Obecnie liderem zespołu jest Piotr Paweł Kowalicki – wokalista, pianista,

Apostolski Ruch Bożego Miłosierdzia

Apostolski Ruch Bożego Miłosierdzia zrodził się z charyzmatu i doświadczenia mistycznego św. Siostry Faustyny. Podejmuje on zadanie głoszenia światu orędzia Miłosierdzia przez czyn, słowo i modlitwę oraz dąży do zjednoczenia z Bogiem drogą ufności wobec Niego i miłosierdzia względem bliźnich.

Do stowarzyszenia „Faustinum” mogą należeć kapłani, osoby konsekrowane i świeckie (także niepełnoletnie). Stowarzyszenie zrzesza wolontariuszy i członków, którzy pełniej włączają się w charyzmat św. Siostry Faustyny, stając się w ten sposób najbliższymi współpracownikami Zgromadzenia, uczestnicząc w jego duchowości i misji apostolskiej w świecie.

Apostolstwo czynem to głoszenie miłosierdzia przede wszystkim świadectwem życia w duchu zaufania Panu Bogu i miłosierdzia względem bliźnich. Wszyscy wolontariusze i członkowie „Faustinum” mają spełniać w ciągu dnia choćby jeden akt miłosierdzia wobec bliźnich z miłości do Jezusa, a może ich być wiele.



Koło Przyjaciół Radia Maryja przy parafii bł. Władysława z Gielniowa

Z błogosławieństwem Księdza Proboszcza, Opiekuna naszego Koła, rozpoczęliśmy spotkaniem w dniu 19 stycznia br. kolejny rok naszego zaangażowania w dzieła, jakimi są Radio Maryja i Telewizja Trwam; i zarazem kolejny rok naszej duchowej, religijnej i patriotycznej formacji.

Z tej też okazji kierujemy do Czcigodnych Czytelników parafialnego pisma BRAT serdeczne życzenia obfitości łask Bożych i wsparcia Najświętszej Maryi Panny w dźwiganiu trudów dnia codziennego. Przekazujemy także gorące podziękowania za modlitewną solidarność, za wszelkie wysiłki i ofiary wspierające Radio Maryja – duchowe i materialne.

Podobnie jak w roku ubiegłym, comiesięczne spotkania Koła odbywają się w każdą третią niedzielę miesiąca (z wyjątkiem miesięcy wakacyjnych: lipiec-sierpień) o godz. 10.00 w sali św. Barbary. Również w każdą третią niedzielę miesiąca jest w naszym kościele sprawowana Msza św. o Boże błogosławieństwo dla Ojca świętego, Kościoła, Ojczyzny, Radia Maryja i Telewizji Trwam.

Ze świadomością, że budowanie przyszłości naszej Ojczyzny stawia każdemu Polakowi i katolikowi konkretne wymagania, że ludzie światłego umysłu i szlachetnego serca są potrzebni w Bożej ekonomii działania w świecie, zaproponowaliśmy, by spotkaniom naszego Koła w bieżącym roku towarzyszył temat: „Szli święci przez polską ziemię” w oparciu o dzieła Feliksa Konecznego; a w piśmie parafialnym „Brat” będziemy podawali w każdym miesiącu dokładniejsze informacje na temat najbliższego spotkania.

Koło Radia Maryja jest szeroko otwarte dla wszystkich – dla zainteresowanych tematyką naszych spotkań, dla osób pragnących lepiej rozumieć polską rzeczywistość, dla słuchających i modlących się razem z Radiem Maryja, a także dla

tych, którzy mają jakieś wątpliwości. Serdecznie zachęcamy Parafian i Przyjaciół naszej Parafii do zainteresowania się spotkaniami naszego Koła. Z pewnością warto wspólnie poszukiwać prawdy i wspólnie zawierzać przemożnemu orędownictwu Matki Bożej wszystkie trudne sprawy Polski i Kościoła.

Już teraz zapraszamy na coroczną lipcową pielgrzymkę do Jasnogórskiej Królowej Polski oraz na grudniową pielgrzymkę do Torunia (z okazji kolejnej rocznicy powstania Radia Maryja). Ufamy, że uda się także zorganizować pielgrzymkę (w pierwszy czwartek września lub października) do Sanktuarium Świętej Rodziny w Kaliszu.

Od nowego roku przewodniczącą naszego Koła jest p. Zofia Wysocka, jej zastępcą jest p. Halina Sadowska, a skarbnikiem – p. Teresa Wyszyńska.

Dotychczasowej, wieloletniej Przewodniczącej Koła Pani Salomei Wize, za owocną pracę i posługę, za pełne serca i konkretnego działania zaangażowanie, któremu zawdzięczamy „trwanie na tej placówce” DZIĘKUJEMY staropolskim BÓG ZAPŁAĆ.

Prosząc o Boże błogosławieństwo w przyjętej posłudze, Czcigodnym Duszpasterzom Parafii bł. Władysława, Czytelnikom Pisma „BRAT” i Przyjaciółom Radia Maryja składam wyrazy szacunku i poważania, wraz z darem modlitwy.

Zofia Wysocka
Przewodnicząca Koła

Telewizja Trwam od soboty 15 lutego będzie nadawać w cyfrowej telewizji naziemnej, po tym jak TVP zwolniła miejsce na MUX-1 przyznane katolickiej stacji.

Wejście na multipleks to nie wszystko. Teraz trzeba stworzyć dobrą telewizję.

o. Tadeusz Rydzik, twórca TV Trwam.

Miłosierdzie przez słowo przybiera różne formy. Najczęściej ma miejsce w codziennych kontaktach z ludźmi, często przez upowszechnianie publikacji na temat życia i posłannictwa św. Siostry Faustyny (obrazki Jezusa Miłosiernego z koronką, książki, kasety video i magnetofonowe, foldery, kwartalnik „Orędzie Miłosierdzia”), a także przez redagowanie tekstów do gazetek parafialnych.

W modlitwie wolontariusze i członkowie „Faustinum” błagają o miłosierdzie dla siebie i całego świata w codziennie odmawianej koronce do Miłosierdzia Bożego. W sposób szczególnie proszą o łaskę poznania i doświadczenia miłosierdzia Bożego dla grzeszników, kapłanów i osób konsekrowanych, którzy przewodzą ludowi Bożemu na drogach zbawienia, a także za apostołów Bożego Miłosierdzia zrzeszonych w „Faustinum”.

Osoba wpisująca się do stowarzyszenia „Faustinum” jest wolontariuszem i podejmuje się wypełniania następujących zobowiązań:

- poznawanie Boga w tajemnicy Jego Miłosierdzia i odpowiadanie na Jego uprzedzającą miłość postawą ufności, czyli pełnienia Jego woli zawartej w przykazaniach, obowiązkach stanu czy rozpoznanych natchnieniach Ducha Świętego
- odmawianie koronki do Miłosierdzia Bożego (niekoniecznie każdego dnia)
- spełnianie w ciągu dnia chociaż jednego aktu miłosierdzia wobec bliźnich z miłości do Jezusa przez czyn, słowo lub modlitwę.

Ponadto wolontariusz może korzystać z programowej formacji apostołów Bożego Miłosierdzia. Po roku wolontariatu może ubiegać się o członkostwo lub pozostać w Stowarzyszeniu w charakterze wolontariusza.

<http://www.faustinum.pl>





1% DLA CARITAS

Jak co roku możesz sprawić, że 1% Twojego podatku dochodowego trafi nie do wspólnego worka podatkowego, a bezpośrednio do ludzi potrzebujących pomocy.

Zaufaj nam! Zrobimy dobry użytek z Twoich pieniędzy.

Przekaz swój 1% na Caritas Archidiecezji Warszawskiej!

Pracujemy na rzecz najuboższych od 20 lat. Prowadzimy blisko dwadzieścia placówek pomocy, otaczając opieką zaniedbane dzieci, ludzi bezdomnych, chorych, niedołączonych i umierających. Przez nasze punkty pomocy przewijają się tysiące ludzi.

Aby zadysponować na rzecz Caritas Archidiecezji Warszawskiej kwotę jednego procenta swojego podatku dochodowego należy:

- znaleźć w formularzu PIT część zatytułowaną: „Wniosek o przekazanie 1% podatku należnego na rzecz organizacji pożytku publicznego”;
- wpisać pod odpowiednią pozycją numer KRS Caritas AW – 0000225750;
- wpisać pod następną pozycją kwotę 1% podatku należnego, wynikającego z zeznania podatkowego, po zaokrągleniu do pełnych dziesiątek groszy w dół.

Jeśli chcesz przeznaczyć 1% na szczegółowy cel, należy w następnej części zeznania zatytułowanej „Informacje uzupełniające”:

• pod odpowiednią pozycją wskazać ten cel (może nim być np. działalność Parafialnego Zespołu Caritas w określonej parafii);

• pod następną pozycją przez postawienie krzyżyka wyrazić zgodę na przekazanie przez Urząd Skarbowy do Caritas AW Twojego imienia, nazwiska, adresu i wysokości przekazanej kwoty, co umożliwi nam zadysponowanie środkami na cel szczegółowy.

Na stronie internetowej Caritas Archidiecezji Warszawskiej został udostępniony **program PIT 2013** on-line z wpisanym KRS Caritas AW:

<https://www.eopp.pl/pit/caritas-warszawa>

Wypełnij swoje zeznanie podatkowe. Będziesz je mógł potem wydrukować lub przesłać bezpośrednio do Urzędu Skarbowego jako e-deklarację.

W imieniu potrzebujących dziękujemy!

Z odpisów od podatku za rok 2012 Caritas AW uzyskała około 600 tys. zł. Środki te dotychczas wydatkowano na: zakup leków i sprzętu medycznego dla osób w trudnej sytuacji materialnej (77 tys. zł), podręczniki szkolne (128 tys. zł), wsparcie dla najuboższych (zakup żywności, opłaty za media – 36 tys. zł).

Dofinansowano: 6 świetlic socjoterapeutycznych (100 tys. zł), jadalni i łazienki w schronisku dla bezdomnych przy ul. Żytnej 1A (20 tys. zł) oraz zimowy wypoczynek dzieci 2013 (30 tys. zł). Kwotę 149 tys. zł przekazano Parafialnym Zespołom Caritas na potrzeby najuboższych w poszczególnych parafiach. Koszty pozyskania 1% podatku wyniosły około 60 tys. zł.

I. WNIOSEK O PRZEKAZANIE 1% PODATKU NALEŻNEGO NA RZECZ ORGANIZACJI POŻYTKU PUBLICZNEGO (OPP)

Należy podać numer wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego (numer KRS) organizacji wybranej z wykazu prowadzonego przez Ministra Pracy i Polityki Społecznej oraz wysokość kwoty na jej rzecz.

131. Numer KRS
0000225750

Wnioskowana kwota
Kwota z poz.132 nie może przekroczyć 1% kwoty z poz.126, po zaokrągleniu do pełnych dziesiątek groszy w dół.

132. **125,00**

J. INFORMACJE UZUPEŁNIAJĄCE

Podatnicy, którzy wypełnili część I, w poz.133 mogą podać cel szczegółowy 1%, a zaznaczając kwadrat w poz.134 wyrazić zgodę na przekazanie OPP swojego imienia, nazwiska i adresu wraz z informacją o kwocie z poz.132. W poz.135 można podać dodatkowe informacje, np. ułatwiające kontakt z podatnikiem (telefon, e-mail).

133. Cel szczegółowy 1%

Parafialny Zespół Caritas w par. Bł. Władysława z Gielniowa

134. Wyrażam zgodę
☒

135.

Nasza Misja w Kamerunie

Nasi parafianie uczestniczą od 2002 r. w „Adopcji na Odległość” wspierającej działalność misyjną w Kamerunie w parafii

św. Piotra i Pawła w Bertoua. Osoby, które chcą przeznaczyć swój 1% podatku dla dzieci w Kamerunie, mogą skorzystać z programu **PIT 2013** on-line z wpisanym KRS Fundacji Przyjaciół Dzieci Słońca (**0000313743**) dostępnego na:

<https://www.eopp.pl/pit/dziecislunca>

I. WNIOSEK O PRZEKAZANIE 1% PODATKU NALEŻNEGO NA RZECZ ORGANIZACJI POŻYTKU PUBLICZNEGO (OPP)

Należy podać numer wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego (numer KRS) organizacji wybranej z wykazu prowadzonego przez Ministra Pracy i Polityki Społecznej oraz wysokość kwoty na jej rzecz.

131. Numer KRS
0000313743

Wnioskowana kwota
Kwota z poz.132 nie może przekroczyć 1% kwoty z poz.126, po zaokrągleniu do pełnych dziesiątek groszy w dół.

132. **125,00**

J. INFORMACJE UZUPEŁNIAJĄCE

Podatnicy, którzy wypełnili część I, w poz.133 mogą podać cel szczegółowy 1%, a zaznaczając kwadrat w poz.134 wyrazić zgodę na przekazanie OPP swojego imienia, nazwiska i adresu wraz z informacją o kwocie z poz.132. W poz.135 można podać dodatkowe informacje, np. ułatwiające kontakt z podatnikiem (telefon, e-mail).

133. Cel szczegółowy 1%

134. Wyrażam zgodę
☐



Od naszego mola książkowego

Nakładem Instytutu Wydawniczego PAX ukazały się kolejne po *Od Abrahama do Chrystusa* książki Daniela Ropsa, jednego z najsłynniejszych i najchętniej do dziś czytanych pisarzy i historyków.

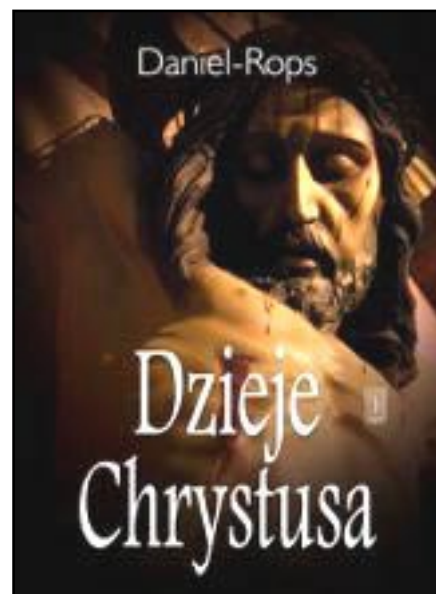
Dzieje Chrystusa to znakomite i klasyczne już przedstawienie ziemskich losów Jezusa z Nazaretu od pierwszych zapowiedzi Jego przyścia na świat aż po Zmartwychwstanie i założenie Kościoła. Autor, rzetelnie i kompetentnie łącząc skrupulatność uczonego z głębokim spojrzeniem człowieka wiary, w żywych barwach odmalowuje zarówno ludzką historię, jak i Boską tajemnicę Jezusa. W rezultacie otrzymujemy dzieło tyleż historyczne, co literackie, w którym szczegółowa faktografia zostaje z nieprzeciętną sprawnością ujęta w ramy potocznej narracji, czasami wręcz graniczącej z poezją, czasami zdumiewającej, czasami wstrząsającej. Autor – sięgając nie tylko do źródeł historycznych, dorobku nauki i tradycji biblijnej, lecz także do skarbca apokry-

fów, przekazów innowierczych, a nawet baśni i legend – omawia m.in. poczęcie i narodziny Jezusa, Jego działalność i cuda, nauczanie, kontakty z ludźmi (również przeciwnikami), a nawet usposobienie i wygląd. Wszystko to zaś umieszcza na bogatym tle ówczesnych realiów panujących na Bliskim Wschodzie.

Uwzględnia też szerszą problematykę teologiczną oraz sposoby traktowania „dziejów Chrystusa” w różnych nurtach historiografii chrześcijańskiej, niechrześcijańskiej i... antychrześcijańskiej.

Życie Jego takie, jakie znane nam jest z opowiadania, utkane jest z cudów i wszystko w nim wybucha oczywistością nadprzyrodzoną. A chcąc oderwać te zdumiewające fakty od tkanki Jego życia, należałoby zniszczyć samą tkaninę i zaprzeczyć jej istnieniu, a także podać w wątpliwość słowa wszystkich świadków (ze wstępu).

W trzeciej części swojej świętej historii, *Kościół pierwszych wieków*, Daniel Rops opisuje losy Kościoła od



pierwszych lat działalności Apostołów po rok 380, w którym cesarz Teodoryk nakazał swoim poddanym przyjęcie wiary chrześcijańskiej.

Kolejny tom, *Kościół wczesnego średniowiecza*, zaczyna się opisem życia i dzieła biskupa Hippony, którego myśl będzie przyświecać wiekom, a świętość pozostanie na zawsze wzorem. Kończy refleksją nad przełomowym okresem w połowie XI stulecia.

Chrzty

8 grudnia

Jakub Gubiec

Ksawery Franciszek Kapala

Martyna Katarzyna Kruk

Franciszek Nataniel Połoniec

Filip Jakub Wojcieszek

22 grudnia

Filip Paweł Czopyk

25 grudnia

Małgorzata Agnieszka Grosz

Krzysztof Mariusz Niewęglowski

Oliwia Staniak

26 grudnia

Szymon Tomasz Jaworski

Ignacy Michał Trubilin

Oskar Wanatowicz

29 grudnia

Bianka Małgorzata Doleśniak

Anna Falarz

Weronika Irena Sypniewska

Pola Tomaszewska



Poradnia rodzinna Doradca życia rodzinnego

Dorota Strojnowska
środa, godz. 19.00-21.00

Zapisy narzeczonych na indywidualne spotkania przed rozpoczęciem dyżuru. Wymagane są trzy spotkania. Między pierwszym i drugim spotkaniem konieczna jest miesięczna przerwa.

Zapraszam również na spotkania w sprawach rodzinnych po uprzednim umówieniu się podczas dyżuru.

Śluby

14 grudnia

Krzysztof Mariusz Zajkowski
i Magdalena Niedziółka



Biblioteka parafialna

Zapraszamy Czytelników – dorosłych, młodzież i dzieci
w niedziele: 10.00-11.00
i w środy: 17.30-19.00.
Polecamy literaturę religijną,
beletrystykę i lektury szkolne.

Fundacja Academia Iuris

Bezpłatne porady prawne
w zakresie prawa cywilnego,
spółdzielczego, administracyjnego
i karnego
wtorek i czwartek, godz.
19.00-21.00
(w czwartek sprawy sądowe)

FOTOBLYSK

Bogdan Leśniewski

śluby, chrzty, komunie, uroczystości rodzinne i szkolne

 Tel. 608 146 110 



Chór parafialny Angelicus
Schola młodzieżowa
 środa, godz. 20.00
Schola dziecięca
 sobota, godz. 10.30, sala Emaus

Ministranci: sobota, godz. 10.00

Grupa studencka: wtorek, godz. 20.45
 sala św. Barbary w dzwonnicy
 Opiekun: ks. Daniel Malinowski



Ruch Światło-Życie
 piątek – Msza św. o godz. 19.00
 oraz spotkanie w sali katechetycznej



Kościół Domowy
 Opiekun: ks. prałat Jacek Kozub, proboszcz



Odnowa w Duchu Świętym
 czwartek, godz. 19.00
 Opiekun: ks. Sławomir Gocałek



Towarzystwo
bł. Władysława z Gielniowa
 4. dzień miesiąca po Mszy św.
 o godz. 18.00 w intencji kanonizacji

W pierwsze soboty miesiąca odbywają się Pielgrzymki Różańcowe w intencji kanonizacji bł. Władysława z Gielniowa. Początek o godz. 8.30 w sanktuarium na Siekierkach, a następnie przejście przez Kępę Zawadowską (12.00), Powsin (13.30). Zakończenie w naszym kościele o godz. 15.00 Koronką do Miłosierdzia Bożego.

Terminarz parafialny

Msze św.:

Niedziele: 7.00; 9.00; 10.30 (dzieci); 12.00;
 13.15 (I niedziela miesiąca w intencji matek oczekujących potomstwa, pozostałe z liturgią chrzcielną);
 18.00 (młodzież); 20.00.

Dni powszednie: 7.00; 7.30; 18.00; 19.00

Soboty: 7.00; 18.00 (liturgia niedzielna)

Nabożeństwo ku czci bł. Władysława z Gielniowa
 poniedziałek: po Mszy św. o godz. 19.00

Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego
 wtorek: po Mszy św. o godz. 19.00

Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy
 środa: po Mszy św. o godz. 19.00

Wypominki: I poniedziałek miesiąca, godz. 18.30



Misja św. Teresy od Dzieciątka Jezus
 II niedziela miesiąca
 po Mszy św. o godz. 10.30
 sala katechetyczna Domu Parafialnego

Ruch Rodzin Nazaretańskich

Spotkania grupy parafialnej:
 poniedziałek, po Mszy św. o godz. 19.00
 Spotkania grupy nauczycielskiej:
 czwartek, po Mszy św. o godz. 19.00



Koło Przyjaciół Radia Maryja

III niedziela miesiąca
 Msza św. o godz. 9.00 i spotkanie

Żywy Różaniec

I niedziela miesiąca – Msza św. o godz. 12.00
 Opiekun: ks. prałat Jacek Kozub, proboszcz



Akcja Katolicka – tel. 609 137 849
 Asystent kościelny: ks. prałat Jacek Kozub

Spotkania biblijne – ks. Robert Zalewski
 środa, godz. 20.00, sala św. Barbary w dzwonnicy



PARAFIALNY ZESPÓŁ CARITAS

Dyżury: wtorek, godz. 17.00-19.00

☎ Tel. 692 636 051 ☎

Konto bankowe: PKO BP SA XVI Oddział W-wa
94 1020 1169 0000 8802 0063 3735

Poradnia rodzinna

Kancelaria parafialna – środa, 19.00-21.00

Kancelaria parafialna

poniedziałek, wtorek, środa, czwartek i piątek:
 10.00-11.00 i 16.30-17.45 oraz sobota: 9.00-10.00

☎ Tel. 22 648 59 11 ☎

e-mail: kancelaria@blwlad.website.pl

Poniedziałek: ks. Proboszcz Czwartek: ks. Sławomir
 Wtorek: ks. Daniel Piątek: ks. Patryk
 Środa: ks. Robert Sobota: dyżur

Numer konta bankowego parafii:

PKO BP SA IX O/ Warszawa
ul. Nowogrodzka 35/41

98 1020 1097 0000 7002 0001 0934



Parafia bł. Władysława z Gielniowa
Warszawa, ul. Przy Bażantarni 3
<http://blwlad.org.pl>

Serdecznie zapraszamy do współpracy. Chcielibyśmy, aby BRAT stał się pismem wszystkich parafian, by służył przekazywaniu nie tylko informacji, ale także świadectwa działania Jezusa Chrystusa w naszym życiu.

Zespół redakcyjny: Ewa Czerwińska – redaktor naczelny
 e-mail: ewa.czerwinska@wp.pl

Dagmara Harkot, Maryla Metelska, Dorota Olejniczak,
 Zbigniew Osiński, Anna Palusińska, Kazimierz Sadowski
 Skład komputerowy – Kazimierz Sadowski, tel. 609-137-849
 e-mail: parafia@blwlad.website.pl; parafia@blwlad.org.pl

Opiekun duchowy: ks. prałat Jacek Kozub, proboszcz parafii